

PT. Biblioteka Jagiellońska Kraków



GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 14

Nowy Targ, dnia 16 kwietnia 1933 r.

Rok XXI.

WSZYSTKIM NASZYM P. T. PRENUMERATOROM,
CZYTELNIKOM I WSPÓLPRACOWNIKOM, ŻYCZYMY
„WESOŁEGO ALLELUJA“
— — — REDAKCJA „GAZETY PODHALAŃSKIEJ“.

NA ZMARTWYCHWSTANIE!

Ziemia po śnie zimowym budzi się z uśmiechem wiosny do życia — pokrywa się kwieciami i zielenią, raduje się krzykiem powracającego ptactwa. Z pięknem wiosny zmartwychwstaje Ten, który przetrwał męczarnie, okrucieństwo katów — nienawiść i pogardę dla zbawienia i uszczęśliwienia ludzkości, dla dania świadectwa prawdzie.

Poraz czternasty Polska, zbudzona z grobowego snu niewoli, wyrosła z potoku krwi i pożogi wojny światowej, obchodzi Zmartwychwstanie jako wolna — niepodległa.

W zaraniu swego nowego życia przeszliśmy ciężkie chwile, które zwalczyliśmy. Przechodzimy obecnie następstwa światowej wojny — przechodzimy kryzys, który mackami swymi objął całą kulę ziemską.

W dzisiejszej dobie ponownego zamętu światowego tak pod względem gospodarczym jak i polityki między państwowej konieczną jest ogólna koordynacja

sił narodu, potrzebne nam jest wejście na wspólną drogę do zwalczania przeciwności. Musimy mocniej podnieść głos wiary w przyszłość, wiary opartej na faktach konkretnych.

Czternaście lat niepodległego bytu wykazuje nam ogrom dokonanej pracy. To, czegośmy w tym czasie dokonali, jest tak wielkie i tak doniosłe, że powinno być podstawą drogi do dalszego postępu, na którą Polska w ostatnich latach wstąpiła.

Wyciągnijmy z przeszłości nie tylko naukę wystrzeżenia się błędów, lecz także otuchę i wiarę w dziejowe przeznaczenie naszego Państwa, wiarę, że ten ciężki okres przetrwamy i doczekamy się lepszych dni.

Niechże Ten, który zmartwychwstał, który zwyciężył zło i niewiarę, doda nam otuchy i mocy do dalszej pracy nad budowaniem mocarstwowej i szczęśliwej Rzeczypospolitej.

Stanisław Mróz.

Dzień podhalański w Krakowie.

Nad Krakowem wstał jasny i pogodny dzień 19 lutego. Poprzedziły go radosne głosy wszystkich dzienników. Na falach nawet radiowych niosła się po Polsce, jak długa i szeroka, wieść, że w dniu tym Podhalańcy mają obchodzić radosną rocznicę zwycięskiego zakończenia sporu z Węgrami o Morskie Oko. — Już od rana barwiły się na ulicach jasne sylwety naszych górali i lśniące gorsety góralek, kierujących się w stronę Domu Katolickiego, gdzie czyniono już ostatnie przygotowania do uroczystości.

Godzina 12 w południe ogarnęła swoim białym światłem olbrzymią złotą salę wypełnioną już po brzegi. Za chwilę ozwały się ze sceny ciche tony Janosikowego marsza żałobnego, a potem rozwarła się kurtyna i zebrany dech zaparł w piersi potężny śpiew „Kie Janicka wiedli od Lewoce“, wydobyty z kilkudziesięciu piersi podhalańskiego chóru pod wytrawną batutą p. Apostoła z Nowego Targu. — Gdy pieśń przebrzmiała, p. dyr. Zachemski, prezes Związku Podhalań, w krótkim ale barwnym przemówieniu zobrazował przed zebranymi nasz tyloletni bój o najcenniejszą perłę naszych gór, Morskie Oko i na tem tle uwypuklił świetlaną postać prof. Oswalda Balzera, głównego rzecznika praw polskich przed trybunałem rozjemczym w Grazu. Pamięć tego wielkiego męża uczcili zebrani przez powstanie i jednoninutowe milczenie.

Na tem skończyła się pierwsza część uroczystości, poświęcona pamięci nieodżałowanego prof. Balzera i zaczęła się część druga, nastrojona na inną nutę — nutę radości z odniesionego przed laty zwycięstwa, „ze my sie przecie nie dali, choć było źle, ze siedzi w nos moc, co syćko przewódze i biedzie nad sobom przewodzić nie do“. Tutaj p. Józef Para z Białki Tatrzańskiej w oryginalnym przemówieniu (szkoda, że nie utrzymanem w gwarze podhalańskiej) opowiedział, jak to chłopci z Białki i okolicy walczyli o swoje prawa z panami węgierskimi, jak trzymali się twardo i nie popuścili, choć już wydawało się, że trzeba będzie ustąpić przed pięścią silniejszego.

Skolei nastąpiły przemówienia innych górali, a wśród nich p. Goryła, wójta z Białki. W części deklamacyjnej wystąpili: p. Juljusz Balicki, art. dramatyczny i p. Henryka Błażkiewiczówna, która w tym

roku godnie podkreśliła swoją sławę, zdobyłą „L'istém Hanusi“ na Godach Tetmajerowskich. Tu znowu chór z brawurą odśpiewał szereg barwnych pieśni, by potem ustąpić miejsca oryginalnej muzyce i naszym śpiewkom, które tak głośno rozlegają się zwłaszcza wieczorem po naszych wsiach. W tym punkcie święcił tryumfy Wł. Gutt z Poronina razem ze swoją żoną i współtańcerzem Jędrzejem Zańdą. Cała sala tonęła w niemiemiu zasłuchaniu i zapatrzeniu, gdy „Janicek“ (Gutt) wabił swoim czystym i pełnym siły głosem „Hanke“, by wyszła ku niemu z leśnej huściawy i dała się zobaczyć, gdy „Hanka“ droczyła się w głębi lasu swoim kobiecym zawodzeniem, gdy wreszcie wypadli na scenę i tu wśród śpiewu i żywiotowego tańca święcili swoje gody młodzieńcze. Tutaj Kraków poraz pierwszy może usłyszał nutę góralską w całej swojej krasie i niczem niesfałszowanej prostocie.

Jeszcze nie przebrzmiały u góry echa pieśni Janicka, gdy p. Janina Suska przy rozełkanym wtórze Parowych gęśli, mieniących się w coraz to innej nucie, z całą pełnią dobrze oddanego uczucia oddeklowała „Gwar mojego lasu“ G. Suskiego. Młodziocianej deklamatorce odpowiedziała niemilknąca burza oklasków.

Bogaty program uroczystości wypełnia skolei dialog z Tetmajera „Ono by to wej było, kieby było“ w wykonaniu pp. J. Skupnia i J. Olszowskiego. Wykonawcy wywiązali się ze swego zadania tak znakomicie, że nawet poważni górale na scenie nie mogli powstrzymać się od serdecznego śmiechu. Uroczystość zamknęły, jakby w dźwiękliwe ramy, produkcje chóru i taniec zbójnicki.

Na uroczystość przybyły liczne delegacje ze wsi podhalańskich: Szaflar, Białego Dunajca, Białki, Brzegów, Bukowiny, Poronina i in. Jest to jeszcze jeden niezbity dowód, że Podhalańcy mają prawo do dumy, jako najsilniej zorganizowana część narodu. Dlatego też Zarząd Zw. Podhalań jest pełen najlepszych nadziei na przyszłość. Jest bowiem pewny, że Podhalańcy nie zawiodą nigdy i zawsze odpowiedzą w najpewniejszej mierze wszystkiemu, czego od nich zażąda nasza wspólna idea i wspólny nasz cel.

G. S.

UŁATWIENIA DLA NABYWCÓW ZIEMI Z PARCELACJI.

W ciągu ostatnich lat sprawa parcelacji ziemi straciła do pewnego stopnia na ostrości, przede wszystkim dzięki temu, że z zagadnienia o charakterze politycznym przekształciła się w zagadnienie raczej gospodarcze; niemniej jednak sprawa przekształcenia i uzdrowienia ustroju rolnego w Polsce istnieje stale i stanowi przedmiot najwyższego zainteresowania szerokich

warstw drobno-rolniczej ludności wiejskiej. Wiadomo powszechnie, że przechodzenie ziemi z rąk większej do mniejszej własności rolnej odbywa się obecnie przede wszystkim w drodze parcelacji prywatnej. Parcelacja ta przy dużym zaangażowaniu ziemi była dotychczas utrudniona, nie z braku chętnych nabywców, lecz spowodu niedostatecznych możliwości kredyto-

wych. Nabywca działki z parcelacji musiał wyłożyć całą należność w gotówce, gdyż od 1930 r. Państwowy Bank Rolny zawiesił prawie całkowicie przyjmowanie nowych podań o pożyczki długoterminowe w listach zastawnych, lub też układał się ze sprzedawcą ziemi o rozłożenie ceny sprzedaży na długi szereg lat.

Znaczne ułatwienie do obrotu ziemią wprowadzają obecnie 4½-letnie 4½% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego, zapomocą których będzie można skutecznie spłatać należności za ziemię do wysokości 50% szacunku, gdyż do takiej wysokości będą udzielane przez Państwowy Bank Rolny na ten cel pożyczki w omawianych listach. Dzięki niskiemu oprocentowaniu i długiemu okresowi umorzenia, tego rodzaju zadłużenie nie będzie nadmiernym obciążeniem dla zdrowego gospodarstwa. Sprzedawcy ziemi chętnie przyjmą omawiane listy zastawne, gdyż dzięki zarządzeniom Rządu będą mieli możliwość wywiązania się przy pomocy tych listów z szeregu zaległych zobowiązań w stosunku do Rządu, banków państwowych i wierzycieli prywatnych. Nie można pominąć faktu, iż z kredytu będą mogli korzystać właściwie tylko ci, którzy rozporządzają pewną ilością własnej gotówki na pokrycie reszty ceny kupna, gdyż kredyt Państwowego Banku Rolnego, zajmujący pierwszy numer hipoteki, zaspokaja w najlepszym razie połowę należności sprzedawcy. Jakkolwiek krępuje to w pewnym stopniu parcelacyjny obrót ziemią, da jednak pewność, iż gospodarstwa powstające na tej drodze będą się rozwijać normalnie z korzyścią dla swych właścicieli.

darstwa powstające na tej drodze będą się rozwijać normalnie z korzyścią dla swych właścicieli.

Należy tutaj specjalnie podkreślić, że przy sprzedaży ziemi na cele oddłużeniowe nie obowiązują ograniczenia, wynikające z przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zarówno w odniesieniu do rozmiarów odparcelowanych działek, jak i co do kwalifikacji nabywców; upraszczają się więc i formalności związane z przewłaszczeniem oraz rozszerza krąg osób mogących nabywać ziemię.

Oczekują powszechnie, że w niedługim czasie wprowadzenie 4½% listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego wywoła ożywienie w obrocie ziemią, tembardziej, że dzięki przejściowemu spadkowi cen ziemi, warunki dla nabywców są dziś wyjątkowo korzystne.

ŁAŃCUCH PRASOWY.

IWP. Poseł Różak otwiera łańcuch prasowy celem poparcia Gazety Podhalańskiej, składając zł 10 i wzywa do tworzenia ogniw dalszych inż. Czubernata Franciszka z N. Targu, burmistrza Cz. Dunajca Jana Komperde, Krokowskiego Józefa z Zakopanego, kom. Mastelarza z Krościenka, drogomistrza Wierczka z Jabłonki i Józefa Pawlicę z Zakopanego.

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI.

MARYSIA.

III.

(Część II.)

Pod wieczór wrócił od košby gazda i zastał w czarnej izbie nauczycielkę, siedzącą pod oknem na ławie i zabawiającą się z młodszymi dziećmi Wetulów, Zošką i Anielką. Spojrzał na przybyłą nieufnie, potem pytający wzrok przeniósł na żonę, warzącą wiecezrę.

— E dy pani nauczycielka. Bedzie miškać na górze z matką. Strašnie sie jej zwidziało u nos.

Spojrzał powtórnie na nieznajomą, poczem podszedł ku niej i wyciągnął spracowaną dłoń:

— Witojcie u nos! Niekze sie wom tu wiedzie. A ty, Jagnieš, dboj, zeby pani nicego nie chybiało.

— O, juz sie nie turbuj o to. Juz jo tu bedem paniom dobrze opiekować.

Potoczyła się swobodna rozmowa o tem i owem: o urodzajach, spodziewanych plonach, o życiu codziennym i — oczywiście — o szkole. Panienska opytywała się o stosunki witowskie, o wójta, budynek szkolny, radę wiejsową... O sobie mało mówiła — wspomniała

tylko, że mieszka z matką, kochaną mateńką i z bratem, który jest profesorem gimnazjalnym. Gazda jakoś się nachmurzył podczas tego opowiadania. Ale właśnie gaździna podała wieczrę: kwašne mleko i ziemniaki suto omaszczone, poczem — dla uczczenia gošcia — jajecznicę. Więć gazda wypogodził oblicze. Gaździna odłozyla sporą porcję na osobną miskę dla „pani nauczycielki“, mimo że ta zaprotestowała stanowczo:

— O, nic z tego. Skoro już jestem na wiejskiej kuracji, to chcę wszystko mieć prawdziwie po wiejsku. Potrafię i ja ješć z jednej miski.

Nie pomogły protesty. Nie widziało się to góralom, by pani nauczycielka tak pospólnie z nimi jadła „po chłopsku“ z jednej miski. Jedli teraz w milczeniu. Wszyscy obserwowali dyskretnie młodą panią, jej zachowanie, ruchy, sposób jedzenia, a Rózula, najstarsza córka gazdowstwa, to już patrzyła w nią jak w tęczę. „Jak z obrazicka świętego, święta Cecylija — myślała. —

— E, przeboccie — przerwała wreszcie milczenie gaździna — ze jek telo śmiała, ale powiędzciez, jak wos wołajom mamusia?

— Marja, Marysia — poprostu Marysia.

— Hej, wiera, to po górolsku!

— A widzicie: i w miastach się trafi.

Słodyczenie ziemniaków.

Po zmarznięciu lub wiosną ziemniaki nabierają smaku słodkiego i wskutek tego stają się mniej odpowiedniami do użycia stołowego.

Wielu jeszcze z naszych gazdów nie rozumie, co to jest właściwie słodyczenie i dlatego mam zamiar zjawisko to, tak często występujące w gospodarstwach, a niepożądane przy konsumpcji, choć w paru słowach objaśnić.

Otóż, jak wiemy, ziemniaki są częściami żyjącymi rośliny i zawierają w kształcie bulwy nagromadzony pokarm potrzebny do przetrwania i na początek rozwoju rośliny (kiełkowania), ułożony w komórkach w postaci skrobi. Wszędzie zaś, gdzie życie istnieje, muszą odbywać się różne procesy życiowe. Jednym właśnie najważniejszym procesem, który będzie wywoływał słodyczenie ziemniaków, jest oddechanie.

Przy oddechaniu roślin rozkładają się węglowodany w postaci cukrów na energje, niezbędne do utrzymania życia oraz na trujący gaz (dwutlenek węgla), który zostaje wydalany szparkami oddechowymi na zewnątrz.

W ziemniakach dostarcza materiału na oddechanie ferment, t. zw. amylaza, który przerabia ze skrobi stale jednakową ilość cukrów, potrzebną przy normalnem oddechaniu. Jednak proces oddechania może być silniejszy lub słabszy, zależnie od ciepłoty otoczenia. Normalne oddechanie może odbywać się tylko przy ciepłocie od $+6^{\circ}\text{C}$.

do $+10^{\circ}\text{C}$. Im bardziej zaś będzie spadała ciepłota niżej $+6^{\circ}\text{C}$., tem oddechanie w bulwie będzie słabsze.

A zatem, jeżeli ferment wytwarza taką ilość cukru, jaka ma być zużyta całkowicie przy normalnem oddechaniu, przy słabszem nie zostanie zużytyi wszystkie cukier, czyli nie zdoła go bulwa przedychać i wskutek tego będzie się gromadził stopniowo coraz więcej i wnet nada smak słodki ziemniakom.

Powinniśmy więc baczna uwagę zwracać, by w piwnicach nie spadała temperatura poniżej $+6^{\circ}\text{C}$., gdyż chociaż nie zmarzną jeszcze ziemniaki ale słodyczyć mogą sobie całkiem dobrze. Wysoka temperatura też nie jest odpowiednia, bo wówczas ziemniaki kiełkują. Optymalna więc temperatura będzie od $+6^{\circ}\text{C}$. do $+10^{\circ}\text{C}$.

Następnie słodyczą nam ziemniaki na wiosnę chociaż są przechowywane przy temperaturze powyżej $+6^{\circ}\text{C}$.

Powodem tego jest ciepło słoneczne i wilgoć wiosenna, które pobudzają rośliny do wzrostu. Ferment pod wpływem bodźców natury stara się wówczas przerobić całą zawartość skrobi na cukier, aby dostarczyć młodemu kiełkowi-roślinie przyswajalny pokarm. Przy wiosennem słodyczeniu wytwarza się również trujący alkaloid, t. zw. solanina, mający swą trucizną bronić młodą roślinę przed szkodnikami.

Zimą możemy łatwo uchronić ziemniaki od słodyczenia, niedopuszczając do obniżenia się temperatury w piwnicach lub kopcach, zaś późną wiosną trudniej, gdyż działa tu siła natury. *Józef Balara.*

— Widno musicie bars kochać mamusie?

— O, bardzo, okropnie — odparła z przejęciem panna Marysia — bo takiej drugiej mamusi niema na świecie!

Gaździna westchnęła głęboko. Znów zapadła cisza. I naraz wydało się pannie Marysi, że przyjechała tu niepotrzebnie do tych ludzi, że stała się intruzem, zakłócającym spokój domowego bytowania i swobodę beztróskiego obcowania rodzinnego kółka.

Bez wątpienia nic nie mówią, bo się mną krępiją — pomyślała. — Więc, by jakoś nawiązać rozmowę, zagadała naiwnie:

— Was też pewnie córki kochają, gaździno?

— Ej wiera, może ta i widzom mnie rade — odrzekła gaździna i westchnęła powtórnie. —

A nauczycielka pytała dalej:

— A cóż, same tylko córki? Syna nie macie?

Chwilkę panowała cisza. Mrok zapadał i szarość zasnuwała izbę. I w tej ciszy wieczornego zmierzchu znów pomyślała przybyszka, że widno niepotrzebnie zadała to pytanie. Ale matka rozwiąła jej skrupuły, odpowiadając szczerze a ze smutkiem w głosie:

— E, pani. Skoda godać. Zjeć mamy syna, mamy, ale... Jeden pomar, a drugi — ftoze wié, ka ón jes?

— Ooo, dlaczego?

— Gniéwomy sie ś nim.

Marysię zainteresował ten spór familijny. Rzuciła niedyskretne pytanie:

— O cóż sie gniewacie?

E, dy zmarził sie chłopok i telo. Dalimé go do skół, poseł na księdza, no i, wiécie, wysył shańtela i ostół profesore...

Panna Marysia zrozumiała teraz przyczynę złego humoru gazdy na jej wzmiankę o bracie profesorze. Więc, chcąc się czegoś więcej dowiedzieć, pytała dalej:

— Jakże? I nie wiecie gdzie on jest?

— Wiedzieć to może i wiemy, ino... teraz pojechoł do Francyje ze zonom.

— To się ożenił w mieście?

— Ba hej! Ino... Bartuś?... E, kieście tacy grzeci, to wom trza pedzieć syćko, jak na święconej spowiedzi, bo wy temu wyrozumiécie... Włócie, nie pisuje do nos, bo sie gniéwomé.

— E, gwarzis bele co — mruknął niechętnie gazda — plecie i plecie... Babski ozór!

— Ino nic nie godoj, bo to syćko bez ciebie — warknęła gaździna. —

— Niek ta! — rzekł twardo Wetula. —

Ale gaździna nie zwróciła uwagi na ostatni wykrzyk męża.

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

N O R M Y

według których należy postępować przy układaniu preliminarzy szkolnych,
uchwalone na posiedzeniu Wydziału Rady Szkolnej Powiatowej
w Nowym Targu, dnia 5-go października 1932 roku.

II.

Dla szkół w których istnieje instalacja elektryczna ustala się w razie odbywania nauki dwurazowej 120 watów w sali przez 3 godziny w miesiącach zimowych. Koszt według cennika miejscowego.

5) OBSŁUGA SZKOŁY.

1) Obsługa szkoły w budynkach własnych (stróż stały musi być zgodzony z rąbaniem drzewa) liczy się na 12 miesięcy. 2) Obsługa szkoły w budynkach wynajętych liczy się na 10 miesięcy. 3) W szkołach 1 do 3-klasowych, obsługa dochodząca, zaś w szkołach 4 do 7-klasowych stała. 4) Obsługa szkoły podlega kierownikowi szkoły. 5) Z obsługą należy spisać umowę. 6) Do obowiązków obsługi szkoły należy: a) codziennie gruntowne i dokładne zamiatanie sal szkolnych, kancelarii, korytarzy i obejścia szkolnego, b) codziennie usuwanie zapomocą wilgotnej ścierki kurzu z ławek, stołu, szaf, wogóle wszystkich bez wyjątku sprzętów znajdujących się w salach szkolnych i kancelarii kierownika szkoły, c) utrzymanie w bezwzględnej czystości okien szkolnych, d) utrzymywanie w czystości i porządku ustępów szkolnych, e) usuwanie w czasie zawiei zimowych zasp śnieżnych przed budynkami i na podwórzu szkolnem, mycie podłóg 3 razy w roku własnymi narzędziami, oraz zapuszczanie olejem pyłochłonnym w salach szkolnych i kancelarii przynajmniej dwa razy w roku, f) palenie w piecach szkolnych tak wcześnie, by sale naukowe przed rozpoczęciem nauki już były ogrzane, g) odnoszenie i przynoszenie pism urzędowych. 7) W narzędzia jak: szczotki, mydło, sodę, miotły, ścierki i tp. zaopatruje się obsługa we własnym zakresie i nie może żądać zwrotu za wydatkowane kwoty. 8) W wypadkach niedotrzymania umowy może kierownik szkoły w porozumieniu z Radą Szkolną Miejscową usunąć obsługę i powołać inną. 9) Wynagrodzenie liczy się z dołu w ratach miesięcznych, kwartalnych, półrocznych i nie może przekraczać poniższych norm w stosunku rocznym dla obsługi dochodzącej bez rąbania drzewa, zaś dla obsługi stałej z rąbaniem drzewa.

W szkołach 1-klasowych 80 zł. rocznie, w szkołach 2 klasowych 100 rocznie, w szkołach 3 klasowych 110 zł. rocznie, w szkołach 4 klasowych 20 zł. miesięcznie razy 12 równa się 240 zł. r., w szkołach 5-klasowych 30 zł. miesięcznie razy 12 równa się 360

zł. r., w szkołach 6-klasowych 40 zł. miesięcznie razy 12 równa się 480 zł. r., w szkołach 7-klasowych 50 zł. miesięcznie razy 12 równa się 600 zł. rocznie. — 10) W szkołach, w których są oddziały równoległe, ustala się normę za każdy oddział 40 zł. rocznie. 11) Umowa zawierać musi wszystkie punkty.

6) KOSZTA PODRÓŻY NAUCZYCIELA RELIGJI.

Żadnych kwot wystawiać nie należy, a podwoły wyznaczy gmina kolejno z pod każdego N-tu domu.

7) NAJEM LOKALI SZKOLNYCH

Należy wstawić kwotę ugodzoną w stosunku rocznym, której wysokość nie może przekraczać: a) dla gmin wiejskich 200 zł., b) dla gmin miejskich Szczawnicy i Rabki 300 zł.

8) MATERJAŁY PIŚMIENNE DLA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ.

Na materiały piśmienne dla kierowników szkół ustala się poniżej wyszczególnioną normę w stosunku rocznym: na papier, koperty, pióra, gumy, atrament, bibuły, kredę, gąbki, ścierki do tablicy, druki do wykonania przymusu szkolnego, nauki religji i inne.

Dla szkół 1-klasowych 15 zł., dla szkół 2-klasowych 20 zł., dla szkół 3-klasowych 30 zł., dla szkół 4-klasowych 40 zł., dla szkół 5-klasowych 50 zł., dla szkół 6-klasowych 60 zł., dla szkół 7-klasowych 70 zł.

W szkołach o równoległych oddziałach ustala się normę 5 zł. dla każdego oddziału równoległego na materiały piśmienne z tem, że na księgi protokołów Rady Pedagogicznej, kronikę, księgę inwentarzową, biblioteczną należy w razie potrzeby wstawić odpowiednią kwotę, z wyszczególnieniem, na co będzie wydatkowana.

9) WYDATKI ADMINISTRACYJNE RADY SZKOLNEJ MIEJSCOWEJ.

a) Materiały piśmienne.

Na materiały piśmienne, tj. druki, dziennik podawczy, księgę kasową, asygnarjusze, księgę protokołów, papier, koperty, pióra, atrament, ołówki i pocztę normuje się: dla Rad Szkolnych Miejscowych zawiadujących jedną, dwoma, trzema lub czterema szkołami kwotę zł. 5.

Dla Rad Szkolnych Miejscowych zawiadujących pięcioma, sześcioma lub siedmioma szkołami 7 zł.

Z małej chmury duży deszcz.

Przed wojną niechętnem bardzo okiem spoglądano na taki, że władze okupacyjne zarabiają na nas przy każdej okazji. Zysk z paczki papierosów, kupionej w Warszawie, czy Wilnie, służył wrogom na tworzenie instytucyj rusyfikacyjnych, na walkę z polskością. Toteż chętnem okiem spoglądaliśmy na towary przemycane. Każdy rozumował, że lepiej będzie o ile zarobi na tem obcy, aby tylko nie tuczyła się „kazna” naszą pracą i majątkiem. Ale dzisiaj jest całkiem inaczej. Państwo jest wspólną własnością obywateli, co więc przepadnie dla Państwa, przepadnie dla obywateli. Zwłaszcza teraz, zwłaszcza dzisiaj, gdy trwa nieskończona wojna gospodarcza wszystkich przeciw wszystkim. W tych warunkach kupienie najmniejszego drobiazgu, pochodzącego z przemytu, urasta do zdrady interesów społeczeństwa i Państwa. Spójrzmy choćby na rozpanoszone tu i ówdzie przemyt tytoniu. Naiwny, ciemny, niegodny imienia obywatela stwór kupuje papierosy z przemycanego tytoniu lub cygara i cieszy się, że posiada wyroby zagraniczne. Mniejsza o to, że przemycane są tylko najniższe, czasem ledwo średnie gatunki tytoniu, ponieważ inne nie kalkulowałyby się, taki pan jest zachwycony — zagraniczne. A zobaczmy skolei, ile kosztuje zadowolenie snobizmu amatora przemycanego tytoniu, czy cygar. Przedewszystkiem wzrosła ujemna pozycja bilansu naszego handlu z zagranicą, doznał uszczerbku nasz pieniądz, ponieważ tę złotówkę, która wzamian za przemycany tytoń uszła zagranicę, będziemy musieli zapłacić złotem lub równowartością w obcej walucie. Stracił Skarb Państwa, ponieważ Monopol Tytoniowy nie wyprodukował i nie sprzedał tych papierosów. Stracił na tem robotnicy, zatrudnieni w naszych fabrykach tytoniowych, ponieważ spadek konsumpcji wyrobów krajowych pozbawia ich pracy. Stracił również koncesjonariusz, najczęściej inwalida, ponieważ zajmuje się on wyłącznie sprzedażą wyrobów krajowego. Stracił wreszcie sam nabywca przemycanego tytoniu, ponieważ będzie musiał na pokrycie części tej stratyłożyć podatki. Stracił wreszcie dlatego, że za swoją cenę otrzymał podły towar. Oto straty całkiem niepotrzebne, a jakże szkodliwe.

S. K.

Odpowiedzi Administracji.

WP. WĘGRZYN JÓZEF KRAKÓW — prenumerata zapłacona do dnia 1/X 1932 r.

PT. POLSKIE TWO TATRZAŃSKIE ZARZĄD GŁÓWNY — adres p. Dr. Janczego: Nowy Sącz, ul. Mickiewicza 1650.

WP. DR. SPŁAWIŃSKA W JORDANOWIE — prenumerata zapłacona do 31/XII 1932 r.

PT. TOW. TATRZAŃSKIE (WP. Jan Bryjak) — zł. 20 otrzymaliśmy.

WP. JAN SOLARCZYK — zalega z opłatą prenumeraty zł. 5 za r. 1932 i za I. kwartał r. 1933.

—————
Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską”
—————



KRONIKA



Powiatowy Zarząd i Komenda Zw. Strzel. w Nowym Targu wszystkim swym podległym Oddziałom Z. S. składa życzenia „Wesołego Alleluja”

Ferje wielkanocne dla młodzieży szkolnej trwają od 12 do 18 kwietnia włącznie.

Zakup koni dla wojska odbędzie się dnia 20 go kwietnia b. r. (czwartek) o godzinie 9 ej na targowicy miejskiej. Bliższe wiadomości w okręgowym Towarzystwie Rolniczym, Nowy Targ, Rynek 4.

Jak to z nowotarską orkiestrą? Niedawno mieszkańcy Nowego Targu poruszeni byli wiadomością zmiany na stanowisku kapelmistrza orkiestry miejskiej. Obecnie dowiadujemy się, że również następcę poprzednika usunięto. Ciekawi jesteśmy, komu obecnie powierzona będzie godność kapelmistrza i czy ten długo pozostanie na tem stanowisku, a może pojdzie śladami poprzednika.

W dniach od 6 — 9 kwietnia odbył się staraniem Pow. Zw. Strzel. w N. Targu kurs wych. obywatelskiego dla nauczycielstwa. Udział w kursie wzięto przeszło 40 uczestników. Wykłady odbywały się w sali magistratu.

Dnia 10 b m. odbyła się w N. Targu konferencja powiatowa wszystkich kierowników szkół powszechnych na Podhalu pod kierownictwem p. insp. Koszyka.

Z Państwowej Szkoły Higijeny. Kurs dla lekarzy Ośrodków Zdrowia odbędzie się w Państwowej Szkole Higijeny w czasie od 15 maja do 2 czerwca br. Kurs jest bezpłatny. Wpisowe 10 zł. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretariat Państwowej Szkoły Higijeny, Warszawa, ul. Chocimska 24.

Dział sportowy.

Dnia 23 kwietnia b. r. odbędzie się staraniem Zw. Strzel. bieg na przełaj na przestrzeni 5 klm. Zawodnicy strzelcy jak i z innych klubów zechcą zgłoszenia swe kierować na adres Powiatowy Zarząd Z. S. w Nowym Targu, Rynek 12.

Masa śniegu. Zawiadamiamy wszystkich narciarzy, że na Turbaczu znajduje się przeszło 50 cm. samego puchu śnieżnego. Śnieg utrzyma się prawdopodobnie do 1 maja. Warunki jak nigdy.

—————
Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.
—————

Edykt licytacyjny Km. 1119/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n. D. ogłasza, że dnia 25. kwietnia 1933. o godz. 10 tej rano w Sądzie Grodzkim w Krościenku sala Nr. 5 l. p. odbędzie się publiczna licytacja 1/12. część lwh. 249. Tylmanowa, Jana Kowala recte Korala własność stanowiącą, w skład której wchodzi: Parcela budowlana Lk. 16 wraz z domem na niej stojącym, spichlerzem, stajnią, stodołą, i drewnią Lk. 49. 50 60 rola. 77. łąka. 90. 99. 110. 111. 112 114 rola, 115 pastwisko, 361. 377. rola, 409. pastwisko, 410 411. rola, 432. pastwisko, 433. 434 rola, 439. pastwisko, 440. 453/2. 461. 479. rola, oszacowanych na kwotę 296.12. zł.

Najniższa oferta 197.42. zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

NAJLEPSZE
POKRYCIE
DACHU
DACHOWKĄ



azbestowo - cement.

EVERITAS

która jest ogniotrwała, nieprzemakalna, odporna na mrozy i upały, lekka i tania. Żądajcie ofert i wzorów wprost z fabryki.

EVERITAS Kraków, Zabłocie 37.

BILANS ZAMKNIĘCIA

Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu nowotarskiego w Nowym Targu
z dniem 31-go grudnia 1932 r.

AKTYWA			PASywa		
	Złotych	gr.		Złotych	gr.
Rachunek Kasy	67711	14	Rachunek Wkładek oszczędności	1677713	72
" Lokacji w bankach	31015	40	" Beżący czekowy	76420	51
" Zastępstwa Banku Pol.	11140	19	" Różnych wierzycieli	8198	47
" Lokacji w papierach	106951	77	" Reeskontu weksli	137754	—
" Pożyczek wekslowych	929745	80	" Lombardu papierów		
" " hipotecznych	583367	56	wartościowych	50000	—
" " skryptowych	87901	50	" Lokat bankowych	49500	—
" Weksli w skardze	120483	50	" Odsetek stanu biernego	10560	71
" Różnych dłużników	20430	11	" Kapitału zakładowego	5000	—
" Zaliczek na płacę	405	—	" Funduszu ewentualn.		
" Kosztów prawnych	12106	73	strat kutsowych	1795	88
" Ruchomości	12876	87	" Funduszu ewentualn.		
" Walorów	11379	80	strat wekslowych	2000	—
" Odsetek stanu czynnego	36106	—	" Właścicieli depozytów	23063	15
" Depozytów obcych	23063	15	" " obcych weksli		
" Obcych weksli inkas.	31227	18	inkasowych	31227	18
			" Strat i zysków: czysty		
			zysk za rok 1932	12678	08
	2085911	70		2085911	70
Lokacja funduszu zasobowego	265228	99	Fundusz zasobowy	265228	99
Lokacja funduszu emerytalnego	100315	55	Fundusz emerytalny	100315	55

Nowy Targ, dnia 16 lutego 1933 r.

Komisja rewizyjna Związku poręcz.:

Węgrzynek P. mp. Zapiórkowski A. mp. Pawlica J. mp.

Komisja rewizyjna Rady Kasy:

Inż. Makowski Fran. mp. Piekarczyk Jan mp.

Zarząd Kasy:

Drużbacki Franciszek mp. Kador Alfred mp.

Dr. Ciszek Franciszek mp.

GOSPODARSTWO ROLNE NA PODHALU

— zaraz tania do sprzedania. —

W Zubrzyca Dolnej, 3 km. od Jabłonki, 14 km. od kolei jest do sprzedania kompletne gospodarstwo, składające się z czterech morgów ornej ziemi oraz murowanych budynków: dom mieszkalny (trzy duże pokoje z kuchnią), stodoła i obora murowana, ładny ogródek przy domu. Całość w cenie 6500 zł.

WIADOMOŚĆ: Zubrzyca Dolna, Nr. 203, Władysław Zapotoczny — lub w Administracji Gazety Podhalańskiej.

Edykt licytacyjny Km. 1123/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n./D. ogłasza, że dnia 25 kwietnia o godz. 9 ej rano w Sądzie Grodzkim w Krościenku sala Nr. 5 I. p. odbędzie się publiczna licytacja realności Lwh. 553 Szczawnica, w skład której wchodzi parcela budowlana Lk. 44. z domem na niej stojącym, szopą, wozownią i dwoma chlewkami, Krystyny Kwaśniewiczowej własność stanowiącą, oszacowanych na kwotę 2545 — zł.

Najniższa oferta wynosi 1272.50 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Banku Podhalańskiego Spółdzielczego
w Zakopanem

odbędzie się w sobotę, dnia 29 kwietnia 1933 r.
o godzinie 11 przed poł. w sali starego „Sokoła“
przy Rynku w Zakopanem.

W razie braku kompletu, przewidzianego statu-
tem, odbędzie się to samo Walne Zgromadzenie
o godzinie 12 ej w południe bez względu na ilość
obecnych członków.

Porządek obrad:

- 1) Odczytanie protokołu.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków
za 1932 r.
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z nadzoru i kon-
trolli i wniosek Komisji Rewizyjnej co do
udzielenia Dyrekcji absolutorjum za 1932 r.
i zatwierdzenie bilansu.
- 4) Sprawozdanie z rewizji Spółdzielni, przeprowa-
dzonej przez Związek Stow. Zarobkowych
i Gospodarczych we Lwowie.
- 5) Rozdział nadwyżki za 1932 r.
- 6) Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spół-
dzielni.
- 7) Oznaczenie granicy najwyższej sumy kredytu dla
jednego członka Spółdzielni.
- 8) Wybór uzupełniający czterech członków Rady
Nadzorczej i dwóch zastępców.
- 9) Wnioski członków.

Sprawozdanie rachunkowe za 1932 r. wyłożone
jest dla członków w lokalu bankowym.

Wstęp na salę dozwolony tylko za okazaniem
książeczki udziałowej.

Bank Podhalański Spółdzielczy
z nieogr. odpow.
w Zakopanem
przedtem Two Zaliczkowe.
Dyrekcja.

Sprzęt wędkarski angielski
tanio sprzedam.

Wiadomość w Administracji Gazety Podhalańskiej.

MAGISTRAT

Król. woln. miasta

Nowego Targu.

Nr. 1 Pers/I-4/1 33.

KONKURS.

Magistrat miasta Nowego Targu ogłasza konkurs
na posadę sekretarza z poborami IX. stopnia
płac urzędników państwowych.

Warunki przyjęcia:

- 1) Dowód ukończonych studjów prawniczych na
jednym z uniwersytetów polskich.
- 2) Świadectwo odbycia conajmniej 1-letniej praktyki
służby samorządowej.
- 3) Nieprzekroczony 35 rok życia, metryka urodzenia,
dowód obywatelstwa polskiego.

Po upływie dwóch lat prowizorycznej służby,
może nastąpić stabilizacja.

Zastrzega się wolny wybór kandydata.

Podania wraz z dokumentami i życiorysem na-
leży wносить do tut. Magistratu do dnia 30/IV 1933 r.
Nowy Targ, dnia 12 kwietnia 1933 r.

Burmistrz: *Rajski.*

URZĄD GMINNY CICHE

pow. nowotarski.

OGŁOSZENIE.

Urząd gminny w Cichem, pow. Nowy Targ,
sprzeda w drodze publicznej licytacji stary, drewniany,
tynkowany budynek szkolny, nadający się na sklep,
lub mieszkanie, składający się z jednej dużej sali,
dwóch mniejszych i kuchni wraz z placem, na którym
budynek ten stoi (około 1/4 morga), nadającym się na
ogródek. Cena kupna 3000 zł. Reflektanci mogą wno-
sić oferty pod podanym w nagłówku adresem, z po-
daniem oferowanej ceny kupna, w terminie do dnia
25/IV. br. do godz. 12 w południe, w którym to ter-
minie nastąpi otwarcie ofert.

Urząd gminny zastrzega sobie wolny wybór
oferty. —

Naczelnik gminy:
J. Szymuslak w. r.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł.,
w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol.,
Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/3
strony 30 zł., za 1/4 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych
odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.